

# W wąskim gronie o sąsiedzkich uciążliwościach

Napisano dnia: 2023-11-30 22:14:42



**KŁODZKO (inf. wł.). Z zapisów na policyjnej Krajowej Mapie Bezpieczeństwa wynika, że w przypadku miasta spod twierdzy, w tym roku największa ilość zgłoszeń wpłynęła z rejonu ulicy Partyzantów. Do tej pory funkcjonariusze przeprowadzili tam 54 interwencje, w tym określone jako problematyczne. To skutek tego, że wśród społeczności zamieszkującej kilka gminnych budynków są ludzie, którzy z prawem pozostają na bakier. I o tej sytuacji rozmawiano w ostatni dzień listopada w ramach debaty społecznej.**



W latach sześćdziesiątych XX stulecia, w sąsiedztwie wtedy peryferyjnej ulicy Partyzantów w Kłodzku władze miejskie spowodowały postawienie kilku tzw. delożaków. To budynki, w których na okres remontów np. zabytkowych kamienic kwaterowano ich mieszkańców. Z czasem zaczęto je wykorzystywać na mieszkania socjalne, umieszczając w nich m.in. osoby z tzw. marginesu społecznego. Wychodzono z założenia, że skoro stoją daleko od centrum, problemu z nimi związanego po prostu nie będzie widać. I taką politykę stosuje się do dzisiaj, co jest przyczyną sąsiedzkich uciążliwości i konfliktów. Mieszkańcy, którzy sumiennie płacą czynsze i wywiązują się z obowiązków lokatorskich, już mają dość awantur i burd wywoływanych przez uciążliwe osoby też tam mieszkające. Podczas rozmów z dzielnicowym, strażnikami miejskimi czy pracownikami zarządcy nieruchomości wnioskowali o zorganizowanie spotkania, na którym mogliby przedstawić swoje bolączki.

I takie spotkanie, w postaci otwartej debaty, odbyło się w ostatni czwartek listopada w świetlicy Rodzinnego Ogrodu Działkowego "Perła". W mocnym składzie przybyli na nie przedstawiciele KPP w Kłodzku, tj. asp. sztab. **Anna Rydzak** - kierowniczką Rewiru Dzielnicowych, asp. sztab. **Janusz Szymański** - kierownik Ogniwa Patrolowo-Interwencyjnego, asp. **Piotr Suchorzyński** - dzielnicowy m.in. dla ul. Partyzantów oraz sierż. sztab. **Izabela Kimla**. Byli obecni przedstawiciele kłodzkiej straży Miejskiej i spółki Zakład Administracji Mieszkaniami Gminnymi, a także grupa mieszanek walcząca o normalność w miejscu ich zamieszkania. Kobiety opowiedziały, z jakimi zjawiskami przychodzi mierzyć się im, ich rodzinom oraz innym z sąsiadami, którzy nadużywają alkoholu czy korzystają z innych używek, co wywołuje u nich agresję. Stają się nieobliczalni i stanowią zagrożenie dla otoczenia. Do tego stopnia, że dzieci boją się wejść do budynku, gdyż przez pijaczków i ich gości są okupowane korytarze cuchnące odorem i epatujące krzykami. Niemal codziennością są obsikane ściany, porozrzucane butelki po alkoholu, stopy petów.



Mieszkancki przyznają, że proszą o interwencję policji anonimowo, gdyż obawiają się zemsty, tym bardziej, że w ich kierunku skierowano groźby. Liczą na to, że bardziej odpowiedzialne potraktowanie zgłaszanego problemu przyczyni się do tego, że tej rejon miasta przestanie być zagrożony demoralizacją i ignorowaniem prawa w każdej postaci. Słowem chcą mieć spokojne dnie i noce, kiedy zdarza się że rozbawieni sąsiedzi obdzielają ich kakofonią w następstwie głośno puszczanej muzyki, wrzasków i wulgaryzmów.

Takie spotkania, jak to w świetlicy ROD-u przynoszą dodatkowe informacje o danym środowisku.

Okazuje się, że nie wszystkie osoby mieszkające w tych budynkach mają uregulowany status najemców, czyli - jak podkreślono - mieszkają bez tytułów najmu. Nie wszystkie też godzą się na to, aby np. zainstalować domofony i samozamykające się drzwi, co chroniłoby przed swobodnym wchodzeniem do budynków osób nieproszonych, z którymi są później same kłopoty.

Ta prowadzona w wąskim gronie debata zaowocowała pewnymi ustaleniami, w których realizację musi też włączyć się właściciel tych zasobów mieszkaniowych, tj. gmina miejska. Te proste zadania, jak choćby powielenie regulaminów porządku domowego i przygotowanie informacji o normach współżycia społecznego, które trafią do każdej rodziny, wziął na siebie ZAMG i w krótkim czasie je rozprowadzi, aby potem nie było tłumaczenia, że ktoś nie widział czy nie wiedział.

Za kilka miesięcy nastąpi ciąg dalszy czwartkowej debaty. W międzyczasie mieszkańcy, którzy chcą zmienić na zdecydowanie lepsze oblicze miejsca swojego zamieszkania mogą dzielić się swoimi uwagami czy propozycjami z organizatorami tego spotkania. Natomiast gdy jeszcze zajdzie konieczność poproszenia o interwencję, pozostaje telefon o numerze 112.

**Bogusław Bieńkowski**